

**HANS
CHRISTIAN
ANDERSEN**

HISTORIA ROKU

Hans Christian Andersen

Historia roku

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23520698

Historia roku:

Аннотация

Historia roku to baśń J. Ch. Andersena, która przedstawia cykliczność pór roku, przedstawia je w odniesieniu do etapów życia. Utwór rozpoczyna się rozmową wróbli, które nie rozumieją, dlaczego ludzie świętują Nowy Rok, skoro nadal jest zimno i nie nadchodzi żadne odrodzenie, żadna nowość. Baśń porusza kwestię opozycji natury i kultury – próby podporządkowania sobie przez ludzi tego, na co nie mają wpływu, czego nie mogą kontrolować. Hans Christian Andersen to duński autor żyjący w latach 1805–1875, jeden z najpopularniejszych baśniopisarzy. Pisał również powieści, opowiadania, sztuki teatralne i wiersze, ale to baśnie należą do jego najbardziej znanych utworów. Nie chciał jednak, by kojarzono je z twórczością tylko dla dzieci – kierował je do wszystkich, niezależnie od wieku.

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

8

Hans Christian Andersen

Historia roku

Był styczeń. Od rana srożyła¹ się straszna zadymka, śnieg pędził przez ulice całymi chmurami, sypał z dachów, uderzał w szyby, bił przechodniów po twarzy, to znowu wirował w powietrzu, wichrem kręcony. Ludzie biegli skuleni, śpiesząc niesłychanie, mrużąc oczy, wpadając na siebie co chwila i ostrożnie rozchodząc się w strony przeciwne, aby nie upaść od zdradzieckich, silnych porywów wiatru. Powozy i konie wyglądały jak cukrem posypane, lokaje odwracali się bokiem do wiatru, stangreci² wyteżali siłę i uwagę, aby kogo nie przejechać, choć konie posuwały się bardzo powoli, tonąc w głębokich zaspach.

Prawdziwa burza śnieżna.

Uspokoila się wreszcie pod wieczór, odmieciono ścieżki pod ścianami domów, ale tak wąskie, że jeśli na której spotkało się dwóch ludzi, to stali dość długo naprzeciw siebie, gdyż żaden z nich nie miał odwagi wstąpić w śnieg głęboki.

Wieczór był już pogodny, ani cienia wiatru, niebo czyste, jakby kto wymiół obłoki, usypane gwiazdami, które świeciły tak jasno, jak gdyby je wyczyszczono świeżo podczas burzy. Mróz ścinał śnieg, który skrzypiał pod stopami. Nad ranem był

¹ srożyć się – tu: występować z wielką siłą, gwałtownie, groźnie. [przypis edytorski]

² stangret – woźnica, furman. [przypis edytorski]

tak twardy i ścięty skorupą lodową, że wróble mogły skakać po nim, szukając pożywienia, którego nie było.

– Pi, pi! – odezwał się jeden żałośnie – to mi piękny Rok Nowy! Stary był daleko lepszy i mógł sobie zostać jeszcze. Ten mi się wcale nie podoba i mam chyba prawo na niego narzekać.

– Tak, tak – potwierdził drugi – ludzie narobili tyle hałasu, witając go aż wystrzałami. Nie wiedzieli sami, co robić z radości, że sobie stary poszedł. Ja cieszyłem się także razem z nimi, bo myślałem, że zaraz nastąpią dni ciepłe – a tymczasem nic z tego! Zimniej jeszcze, niż było. Ludzie widocznie pomylili się w rachunku.

– Naturalnie – pisał trzeci, stary, mądry, wróbel, nieco siwy na czubku. – Ludzie myślą się bardzo często. Zrobili sobie coś takiego, co nazywają kalendarzem i zdaje im się, że cały świat będzie stosował się do ich wynalazku. A świat ma swoje prawa. Kiedy nadejdzie Wiosna, wtedy się zacznie Rok Nowy: tego nikt nie odmieni i ja też tak czas liczę.

– Ale kiedyż ta Wiosna przyjdzie? – dopytywały inne.

– Przyjdzie ona, kiedy bociany powrócą; na pewno czasu określić nie można, a szczególnie tu w mieście – tu o tym nikt nic nie wie – na wsi lepiej się znają na tych rzeczach. Może lepiej tam się udać i zaczekać na nią? Zawsze ona tam bliżej.

– Bardzo to pięknie – pisał inny wróbel, który skakał dokoła, ćwierkając coś sobie, ale dotąd nie odzywał się wyraźnie. – Bardzo to piękny pomysł – powtórzył – może dowiecie się tam czegoś pocieszającego, ale ja nie polecę. Mam tutaj w mieście

wiele dogodności, których bym nie znalazł na wsi. Niedaleko, na przykład, mieszkają tu ludzie, którzy sobie wymyślili bardzo rozsądną zabawkę: zawiesili na murze kilka doniczek od kwiatów w ten sposób, że wielki otwór przylega do ściany, a tylko mały w denku zwrócony jest na świat. Przez ten mały otworek można się dostać do środka i mieć bezpieczne schronienie przed śniegiem. Gdzież na wsi znajdę podobne mieszkanie? Tutaj bardzo nam dobrze i wygodnie z dziećmi, a chociaż wiem, że ludzie nie zrobili tego dla nas, tylko dla własnej przyjemności, pochwalic ich za to muszę. Sypią nam też czasem okruszyny chleba, gdyż przyjemnie im patrzeć, jak kręcimy się i zajadamy. To wszystko są ważne rzeczy i nie można ich porzucać lekkomyślnie. Toteż pewna jestem, że mój mąż zostanie w mieście, więc naturalnie i my zostaniemy.

– A my lecimy na wieś dowiedzieć się czegoś o wiośnie – zaszczębiotało chórem kilka młodych wróbli i odleciały zaraz.

Na wsi mróz był większy, a wiatr ostry i przenikliwy pędził białe tumany przez pola śnieżyste. Droga na wozie jechał chłop w kożuchu i czapce baraniej, bijąc się po ramionach, aby rozgrzać ręce w grubych, ciepłych rękawicach; bat spokojnie leżał obok; chude konie biegły w kłębach ciepłej pary.

Śnieg skrzypiał pod kołami, a wróble skakały za wozem, zziębnięte i zmęczone.

– Pi, pi! Kiedyż tam przyjdzie znowu Wiosna? Pi, pi! Tak długo już na nią czekamy!

– Długo, długo! – powtórzył jakiś głos przeciągle, który

zdawał się płynąć z pobliskiego wzgórza, podobnego do góry śnieżnej.

Może to było echo, a może głos starca, siedzącego na wzgórzu mimo wichru i zamieci: w białej odzieży, cały śniegiem osypany, zdawał się białym królem, który z wysokiego tronu patrzy na swoje państwo. Białe włosy spadały mu aż na ramiona, biała broda pierś zasłaniała i tylko jasne oczy świeciły jak gwiazdy lodowe.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.